

# Kaszpir, Nie pytaj mnie (ft. Młody M, Chada, Żaru)

Robimy rozpiardol brat  
Wraca stary młodziak na osiedla  
Wtedy kiedy z Tomim robiliśmy pierwsze zdjęcia  
Pozmieniało się trochę  
Gramy na całą Polskę  
Dzisiaj już mnie znają  
Życie jest przewrotne  
To jest WWA, suko  
I nic dodawać nie trzeba  
Tylko nie pytaj mnie czemu wciąż chwyta mnie ta wena  
Skończ  
I poczuj klimat, yo!

Ja od lat czuję tak samo  
Bóg, honor, rodzina  
Nie pytaj mnie o jutro  
My wiecznie mamy dzisiaj  
Jesteśmy nieśmiertelni  
Tak jak ścierwo na ulicach  
Wiec proszę cię nic nie mów, Kotku  
Nie zadawaj pytań  
Kiedy mogę ci poświęcić 11 minut z życia  
Pełna dyskrecja, nie ma nic na przypał  
U nas nic ci nie wyświetla  
Jak chcesz zeznań, zła ekipa  
Tańczymy na grubo  
Tu ziom, długo by wyliczać  
Pieprzony legendarny joint, jak Życie Carlita

Nie pytaj mnie o rap już  
Weź sobie sam odpowiedz  
Nie pytaj mnie o przyszłość  
Lepiej zapytaj sam siebie

Mierząc wzrokiem z okien wiem  
Chytrą myślą: skurwysyn  
Uśmiech Joker, w ręku poker  
Wilczy bilet, Jet Li (?)  
Zalazłem im za skórę  
Jak Kruger  
Koszmar w bani  
Gdy odpinam kaburę słów  
Każdy wers tu rani

Leży jak Armani  
I od lat trzymam ten fason  
Bierz się ze szmatami  
Kiedy wjeżdżam z ekstraklasą  
Nie dam ci dziś zasnąć  
I nie pytaj mnie już skarbie  
Jestem w oku drzazgom  
Albo jak kutas w twoim gardle  
Twarde narkotyki  
Złapie cię jak wnyki  
Dr Jekyll tej kliniki  
W której drzemie zło  
Hej nie pytaj m nie już o nic  
Wiesz mój cięty język jest ja glock przy twojej skroni  
Zrobi w tobie kilka dziur  
Poznasz nie fizyczny ból  
Wjeżdżam, ze mną moje crew  
Pęka na chodnikach bruk  
Umarł król, niech żyje król!  
Wracamy tu znów

Pieprzony syf  
Tu rzeczywistość  
Jest inna niż w MTV klipsy  
Chłopaki żyją, ostro szybko  
Nie pytaj mnie skąd biorą kwit  
Szare Bloki, ławka, piwko  
Jak miałbym inaczej żyć  
Nie pytaj mnie skąd w nas ta miłość  
Ej, to WWA  
Pieprzony syf  
Tu rzeczywistość  
Jest inna niż w MTV klipsy  
Chłopaki żyją, ostro szybko  
Nie pytaj mnie skąd biorą kwit  
Szare Bloki, ławka, piwko  
Jak miałbym inaczej żyć  
Nie pytaj mnie skąd w nas ta miłość  
Nie, o nic mnie nie pytaj!  
Nie, o nic mnie nie pytaj!  
Nie, o nic mnie nie pytaj!  
Nie, o nic mnie nie pytaj!  
Ej, to WWA

Nic tu nie mam do ukrycia  
To Proceder na tych bitach  
Jak nie boisz się człowieku  
Tego o co mnie zapytasz  
Ta ekipa zawsze razem  
Czujesz klimat tego miasta  
A na zawsze jest stracony  
Ten co się wysypał na psach  
Weź to nastaw jeszcze głośniej  
Poczuj jak się topi asfalt  
Leszczom gęby tu zamykam  
Kolejna moja 16  
Dobra passa nadal sprzyja  
JA nie pozostanę w tyle  
A na dowód tego bracie  
Skojarzyłem się z Kaszpiem  
Wilczy bilet wręczam szują  
Moi ludzie na nich pluja  
TO jest WWA ty suko  
I nic dodać i nic ująć  
Czym zajmują się wspólnicy  
Oni z prawem żyją w zgodzie  
No i więcej się nie dowiesz  
W samochodzie dudni hip-hop  
Poczuj siłę moich wersów  
I podobnie jak w tym aucie  
Sprawa ma się w moim sercu  
Tu na miejscu teraz jestem  
Moje życie nie jest sielanką  
I tak będzie mój koleżko  
Dopóki mnie znów nie zamkną